Prorokini z pokolenia Aser

CZEGO UCZY NAS CÓRKA FANUELA?

*„A gdy się wypełniło osiem dni, aby obrzezano ono dzieciątko, tedy imię jego nazwane jest Jezus, którym było nazwane od Anioła, pierwej niż się w żywocie poczęło. Gdy się też wypełniły dni oczyszczenia jej według zakonu Mojżeszowego, przynieśli go do Jeruzalemu, aby go stawili Panu, a oto był człowiek w Jeruzalemie, któremu imię było Symeon; a ten człowiek był sprawiedliwy i bogobojny, oczekujący pociechy Izraelskiej, a Duch Święty był nad nim. **A była Anna prorokini, córka Fanuelowa, z pokolenia Aser**, która była bardzo podeszła w latach, i żyła siedem lat z mężem od panieństwa swego. A ta była wdową, około osiemdziesiąt i czterech lat; która nie wychodziła z kościoła, w postach i w modlitwach służąc Bogu w nocy i we dnie. Ta też onejże godziny nadszedłszy, wyznawała Pana, i mówiła o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia w Jeruzalemie” – Łuk. 2:21-38.*

Gdy Józef i Maria niosąc dzieciątko Jezus wchodzili do świątyni, spotkali parę sędziwych staruszków: bogobojnego Symeona i prorokinię Annę. Zapewne zdziwiło ich zainteresowanie tych dwojga nieznanych ludzi właśnie ich dzieckiem, a jeszcze bardziej to, co o nim od nich usłyszeli. Jak to się stało, że wśród tłumów odwiedzających świątynię dostrzegli właśnie ich dziecko? Skąd wiedzieli o jego niezwykłym poczęciu? Jeżeli ich dziecko miało zostać Zbawicielem, Mesjaszem, to dlaczego nie wiedzieli nic o tym kapłani w świątyni? Takie pytania i dzisiaj nasuwają się czytelnikowi tej historii.

Przecież studiujący Pisma kapłani i nauczyciele powinni rozpoznać narodziny Mesjasza. Nie sprawiło to trudności mniej obytemu z Pismem Herodowi, który właśnie kapłanów użył, aby uzyskać potrzebne mu informacje o nowo narodzonym królu.

> *„Przetoż zebrawszy wszystkie przedniejsze kapłany i nauczyciele ludu, dowiadywał się od nich, gdzie by się miał Chrystus narodzić. A oni mu rzekli: W Betlehemie Judzkiem: bo tak napisano przez proroka: I ty Betlehemie, ziemio Judzka! żadną miarą nie jesteś najmniejsze między książęty Judzkimi; albowiem z ciebie wynijdzie wódz, który rządzić będzie lud mój Izraelski”* – Mat. 2:4-6 (BG).

Czyż to nie kapłani powinni oczekiwać w progu świątyni na przybycie narodzonego właśnie Mesjasza? Dlaczego jednak Bóg wybrał do błogosławienia swego Syna nie pełniącego posługę arcykapłana, ale Symeona, a do ogłaszania odkupienia staruszkę Annę? Kim była Anna?

Pochodziła z pokolenia Aser, a jej ojcem był Fanuel. W Biblii imiona mają znaczenie, które często przekazują nam informacje o noszącej je osobie. Gdy spojrzymy na znaczenie słów Aser (szczęśliwy), Fanuel (oblicze Boże), Anna (łaska), możemy tak przetłumaczyć znaczenie jej imienia i pochodzenia: **Szczęśliwa** prorokini, która dostąpiła **łaski** przebywania przed **obliczem Boga**.

Faktycznie przebywała w świątyni przed obliczem Boga przez osiemdziesiąt cztery lata, odkąd została wdową. Co prawda niektóre tłumaczenia sugerują, że można to rozumieć, iż miała osiemdziesiąt cztery lata, gdy spotkała Jezusa, ale gdyby nawet przyjąć taką wersję tekstu i odliczyć siedem lat małżeństwa i ok. 20 lat, jakie mogła mieć, gdy wychodziła za mąż, to i tak daje to prawie sześćdziesiąt lat przebywania w świątyni, spędzonego na modlitwach i postach w dzień i w nocy. Imię Fanuel nawiązuje do miejsca, w którym Jakub walczył z Bogiem. Być może również Anna, tak jak kiedyś praojciec Jakub, walczyła w swych modlitwach z Bogiem, żeby jej błogosławił.

> *„Tedy nazwał Jakób imię miejsca onego Fanuel, mówiąc: Iżem widział Boga twarzą w twarz, a zachowana jest dusza moja”* – 1 Mojż. 32:30.

Czy można kobietę, która po siedmiu latach małżeństwa straciła męża, nazwać szczęśliwą? Należy na los wdowy popatrzeć przez pryzmat czasów, w których żyła. Kobieta po utracie męża traciła nie tylko ukochaną osobę, ale również zostawała bez środków do życia. Dlatego obowiązywało tzw. prawo lewiratu, które nakazywało bratu zmarłego lub innemu krewnemu poślubienie wdowy. W przypadku Anny tak się jednak nie stało. Wszakże mimo tych doświadczeń, jakie na nią przyszły, Anna zaufała Bogu. Bóg docenił jej gorliwość i zapewne przemawiał przez nią, zanim spotkamy ją z Symeonem w świątyni, bo przecież nazywana jest prorokinią. Nie mamy zapisanych jej wcześniejszych proroctw, ale gdy ją spotykamy, ogłasza wszystkim przyjście odkupiciela. Prorokuje tym samym o odkupieniu, które ma dopiero nastąpić w przyszłości, a nadzieję na nie daje przyniesione do świątyni dziecko imieniem Jezus. Prorokuje nie tylko słowami, ale samą obecnością właśnie przy tym dziecku. Czyż nie było to wielkie szczęście ujrzeć i ogłosić przyjście tak długo wyczekiwanego Mesjasza? Bo przecież, jak powiedział

Jezus:

> *„Lecz **szczęśliwe** oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą. Bo zaprawdę, powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, na co wy patrzycie, a nie ujrzeli, i usłyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli”* – Mat. 13:16-17.

Anna była jednym z tych nielicznych proroków, którzy ujrzeli Mesjasza. Mianem prorokini oprócz niej w Starym Testamencie określono Miriam, siostrę Aarona i Mojżesza (2 Mojż. 15:20), Deborę przepowiadającą Barakowi zwycięstwo Izraela, która pełniła jednocześnie funkcję proroka i sędzi Izraela (Sędz. 4:4,9), prorokinię Chuldę (2 Król. 22:14) czy też wreszcie żonę proroka Izajasza, którą także określono mianem prorokini (Izaj. 8:3). W Nowym Testamencie spotykamy cztery córki Filipa, które prorokowały, a apostoł zaleca nakrywanie głów niewiastom, które prorokują (1 Kor. 11:5). Widzimy więc, że Bóg zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie przemawia również do i przez kobiety. Przy narodzeniu jego Syna jest to także podkreślone. Bóg mówi do Marii i Elżbiety, które zachowują Jego słowa, natomiast Anna obwieszcza je wszystkim oczekującym. Otwórzmy nasze uszy na to, co mówią do nas dzisiejsze Anny.

Historia Anny pokazuje, że różne są drogi rozpoznania Mesjasza. Można jak magowie patrzeć w gwiazdy, można jak kapłani i uczeni w Piśmie studiować Pisma, można też jak Herod dowiadywać się od innych, można jak pasterze słuchać anielskiego poselstwa, ale można tak jak prorokini Anna wytrwale w modlitwach i postach czekać w świątyni, aż przyjdzie.

Pokazuje to nam, że i dzisiaj Bóg daje nam różne sposoby poznania. Jego plan można dostrzec, patrząc w gwiazdy i na wszystko inne, co stworzył. Patrzeć na Jego stworzenie okiem naukowca. Można wgłębiać się i badać Jego słowa, a czasami warto pytać tych, którzy wiedzą, lub podążać za aniołami, Jego posłańcami, ale można tak jak Anna trwać w postach i modlitwach, wyczekiwać w świątyni, bo przecież Mesjasz, jeżeli przyszedł, właśnie tam musiał się zjawić. Nie martwmy się więc, gdy nie możemy zrozumieć głębi nauki płynącej z gwiazd. Droga magów wcale nie jest łatwiejsza. Każdy z nas ma swoją drogę, by rozpoznać przyjście Mesjasza i nie jest najważniejsze, by jedynie Go dostrzec, równie ważne, a może nawet ważniejsze jest to, co ta wiadomość zmieni w naszym życiu.

Postawa prorokini Anny była zapewne wzorem dla innych wdów, które poznały Chrystusa. Mówi o tym apostoł Paweł w 1 Liście do Tymoteusza. *„Wdowy miej w uczciwości, które prawdziwie są wdowami. A która jest prawdziwie wdowa i osierociała, ma nadzieję w Bogu i trwa w prośbach i w modlitwach w nocy i we dnie. To tedy rozkazuj, żeby były nienaganione. Wdowa niech będzie obrana, która by nie miała mniej niż sześćdziesiąt lat, która była żoną jednego męża, Mająca świadectwo w dobrych uczynkach, jeśli dzieci wychowała, jeśli gości przyjmowała, jeśli świętych nogi umywała, jeśli utrapionych wspomagała, jeśli każdego uczynku dobrego naśladowała. Przetoż, jeśli który wierny albo która wierna ma **wdowy**, niechże je opatruje, a niech zbór nie będzie obciążony, aby tym, które są prawdziwie wdowami, starczyło”* – 1 Tym. 5:3,5,7,9-10,16.

Słowa apostoła przypominają także nam nasze obowiązki wobec wdów. Wdowy w jego czasach nie miały pomocy ze strony państwa, nie było systemu zabezpieczenia społecznego i jeżeli nie miały rodziny, skazane były na pomoc dobrych ludzi. O ile wśród Żydów dobroczynność była dobrze rozwinięta, bo nakazywało ją Boże prawo, to wśród pogan bywało inaczej, stąd zalecenia apostoła względem pomocy finansowej dla wdów. Czasami to, że w dzisiejszym świecie istnieje system zabezpieczenia socjalnego, usypia naszą czujność. Pomimo tego osoby samotne również mogą mieć problemy finansowe. Potrzebują także pomocy w drobnych życiowych sprawach takich, jak chociażby uruchomienie telefonu, załatwienie sprawy w urzędzie, zrobienie zakupów w czasie choroby. Ale należy również pamiętać, iż *„nie samym chlebem człowiek żyje”* – potrzebne są też słowa duchowej pociechy. I tutaj możemy się zdziwić – dostajemy czasami więcej, niż chcieliśmy dać. Nie ulegajmy stereotypom: ‘Cóż może wiedzieć i rozumieć taka staruszka?’. Prorokini Anna wiedziała więcej niż kapłani i uczeni w Piśmie.

Nasze zdziwienie może budzić jeszcze jeden fakt z życia prorokini Anny. Jak przedstawicielka pokolenia Asera znalazła się w Jerozolimie? Przecież wiemy, że w tym czasie naród izraelski stanowiły tylko dwa pokolenia: Judy i Beniamina. Pozostałe dziesięć pokoleń odłączyło się za czasów króla Roboama, syna Salomona i utworzyło odrębne państwo ze stolicą w Samarii, które funkcjonowało ponad 200 lat. Jednak z powodu niepobożności zarówno władców, jak i zwykłych obywateli zostało zniszczone przez Asyryjczyków za panowania króla Ozeasza. Jego ludność, którą stanowiło dziesięć pokoleń izraelskich, w tym pokolenie Asera, została wysiedlona i nie mamy żadnych świadectw biblijnych, aby kiedykolwiek powrócili oni z niewoli. Na ich miejsce Asyryjczycy osadzili inne narody, które określano mianem Samarytan. Ich potomków spotykamy również w czasach Jezusa.

> *„A roku dziewiątego Ozeasza wziął król asyryjski Samarię i przeniósł Izraela do Asyrii, a osadził je w Hala i w Habor nad rzeką Gozan i w miastach medskich.” „Potem przyprowadził król*

> *asyryjski lud z Babilonu i z Kuta, i z Awa, i z Emat, i z Sefarwaim, a osadził je w miastach Samarii zamiast synów izraelskich, którzy posiadłszy Samarię, mieszkali w miastach jej”* – 2 Król. 17:6,24.

Jakim więc sposobem przedstawicielka pokolenia Aser, sześćset lat po ich uprowadzeniu w niewolę i rozproszeniu znalazła się w Jerozolimie? Aby poznać losy jej rodziny, musimy cofnąć się do czasów panowania króla Ezechiasza. Był to król panujący w Judzie właśnie w tym czasie, gdy upadało królestwo Izraelskie ze stolicą w Samarii. Król Ezechiasz przeprowadził odnowę życia religijnego w Judzie, przywrócił przestrzeganie prawa Bożego i obchodzenie świąt. Dokonawszy takiej odnowy, zwrócił się także do swoich współbraci z dziesięciu odłączonych pokoleń, aby i oni dokonali odnowy i przyłączyli się do wspólnego obchodzenia święta Paschy w Jerozolimie. Jednak większość spośród dziesięciu pokoleń z drwinami odrzuciła poselstwo. Woleli u siebie w Dan i Betel obchodzić bałwochwalcze święta postanowione przez ich króla Jeroboama właśnie po to, aby nie udawać się do Jerozolimy. Jedynie garstka, w tym niektórzy z pokolenia Aser, przyszła obchodzić Paschę w jerozolimskiej świątyni, tak jak przykazał w Zakonie Wszechmogący Bóg. *„Przetoż posłowie szli z listami od króla i od książąt jego po wszystkim Izraelu i Judzie z rozkazem królewskim, mówiąc: Synowie izraelscy! nawróćcie się do Pana, Boga Abrahamowego, Izaakowego i Izraelowego, a on się nawróci do ostatków, które z was uszły z rąk królów asyryjskich. I nie bądźcie jako ojcowie wasi, i jako bracia wasi, którzy wystąpili przeciwko Panu, Bogu ojców swoich; i podał ich w spustoszenie, jako sami widzicie. Teraz tedy nie zatwardzajcie karku waszego jak ojcowie wasi: dajcie rękę Panu, a pójdźcie do świątnicy jego, którą poświęcił na wieki, i służcie Panu, Bogu waszemu, a odwróci się od was gniew popędliwości jego. Albowiem jeśli się nawrócicie do Pana, bracia wasi, i synowie wasi miłosierdzie otrzymają u tych, którzy ich zawiedli w niewolę, tak iż się nawrócą do tej ziemi; miłosierny bowiem i dobrotliwy jest Pan, Bóg wasz, a nie odwróci od was oblicza swego, jeśli się nawrócicie do niego. Gońcy przechodzili z miasta do miasta w kraju Efraima i Manassesa aż do Zabulona, lecz wyśmiewano się i drwiono z nich.*

> ***Jedynie niektórzy mężowie z pokolenia Asera, Manassesa i Zabulona upokorzyli się i przyszli do Jerozolimy”*** – 2 Kron. 30:6-11.

Możemy przypuszczać, że właśnie wśród tych mężów z pokolenia Aser, którzy się ukorzyli i przyszli do Jerozolimy, aby czcić Boga zgodnie z Jego wolą, znaleźli się przodkowie prorokini Anny. Dlatego też nie zostali rozproszeni jak całe ich pokolenie wraz z pozostałymi dziesięcioma, ale przetrwali w Jerozolimie i doczekali czasów Mesjasza.

Płynie stąd dla nas bardzo ważna lekcja. W trudnych czasach należy razem trwać przy Panu. On jest w stanie wybawić tych, którzy Go chcą wielbić niezależnie od tego, gdzie mieszkają i z jakiego są pokolenia. Ważne tylko, aby być blisko Pana i Jego świątyni.

Krajcer Piotr
R-
„Straż”